Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
1 stycznia 1943
Nr. 449
Cena w Wilnie 5 fen.

W dniu rozpoczynającym Nowy Rok składamy Naszym Czytelnikom NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Dalsze ataki bolszewików odparto w zaciętych walkach

Niemiecki kontratak zdobywa dalsze obszary. — Bolszewicy stracili 51 czołgów na skutek trafienia bomb. — 29 i 30.XII zestrzelono 117 samolotów sowieckich. — Akcja oddziałów szturmowych w Libii. — Wzmożona walka artylerii w Tunisie. — Podczas dziennych natarć na francuskie wybrzeże zestrzelono 8 samolotów nieprzyjacielskich

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 31 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W rejonie Tereku i Donu odparto w zaciętych walkach ataki nieprzyjacielskie. Bolszewicy ponieśli wysokie krwawe straty i stracili ponownie liczne czołgi. Niemiecki kontratak zdobył dalsze obszary. Zdobyto szturmem kilka miejscowości. Zespoły lotnictwa współdziałały skutecznie w uporczywych walkach naziemnych. Przy tym w dniach 29 i 30 grudnia zniszczono na południe frontu wschodniego rzucanymi bombami łącznie 51 sowieckich wozów pancernych.

Zespoły transportowe lotnictwa zaopatrywały daleko wysunięte naprzód grupy wojsk. Podczas dotychczasowych ciężkich walk na froncie Donu szczególnie odznaczyła się nowa kompania pancerna dywizji piechoty „Grossdeutschland".

Własne oddziały szturmowe zburzyły na środkowym odcinku frontu liczne bunkry nieprzyjacielskie. Sowieckie kolumny ofensywne napierały ze wszystkich stron na wysunięte tu baze Wielkie Łuki. Wszystkie ataki załamały się przy ciężkich stratach nieprzyjaciela wobec niezłomnej postawy załogi.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń ponawiał nieprzyjaciel swoje bezskuteczne ataki w słabszymi siłami, po dobnie jak w dniach poprzednich. Na froncie rzeki Wołchow odbito miejscowe ataki bolszewików częściowo już na stanowiskach wypadowych. Niemieckie myśliwce zestrzeliły dnia 30 grudnia na północnym odcinku frontu wschodniego walcząc z liczbowo przewyższającym przeciwnikiem 45 samolotów sowieckich. Wybitny udział w tym sukcesie miała pewna grupa myśliwska, która osiągnęła 32 zwycięstwa w powietrzu. Podczas gwałtownych walk lotnictwa w dniu 29 i 30 grudnia stracili bolszewicy łącznie 117 maszyn.

Na froncie Morza Lodowatego kontynuowano ataki lotnicze na Kandalakszę oraz zniszczono dalsze obiekty kolejowe. Samoloty nurkujące rozbijały sowieckie zgromadzenia wojsk na zachód od zatoki Kol... bombardowano w ciągu dnia i nocy ... portu Murmańsk.

W Libii obustronna działalność oddziałów szturmowych. Zespoły niemieckich samolotów nurkujących i lekkich samolotów bojowych zrzucały celne bomby na zmotoryzowane kolumny przeciwnika. Zniszczono wiele czołgów wywiadowczych oraz liczne pojazdy mechaniczne.

W Tunisie wzmocniła się walka artylerii. Nieprzyjaciela zmuszono do opuszczenia kilku stanowisk. Szybkie niemieckie samoloty bojowe zniszczyły w pewnej nieprzyjacielskiej bazie lotniczej na ziemi 6 kilkumotorowych bombowców. Również ruch dostaw ... został poważnie uszkodzony.

Pewien niemiecki zespół samolotów bojowych o dalekim zasięgu atakował w ciągu ubiegłej nocy znienacka port Casablanca na zachodnim wybrzeżu Afryki. Rzucone liczne bomby kruszące i zapalające wywołały duże pożary, które obserwowano podczas odlotu na pustyni jeszcze z dużych odległości.

We wschodniej części Morza Śródziemnego zatopiła pewna niemiecka łódź podwodna 1 kontrtorpedowiec brytyjski, 1 holownik morski oraz 1 dużą barkę. Ta sama łódź podwodna zaatakowała koło Bengasi pewien konwój brytyjski, składający się z 4 dużych okrętów ochranianych przez 6 kontrtorpedowców, i zatopiła z niego 3 transportowce o łącznej pojemności 22 000 trb.

Podczas nocnych ataków samolotów nieprzyjacielskich na wybrzeżu zachodniej Francji zestrzelono 8 samolotów przeciwnika, w czym 7 czteromotorowych bombowców.

Szybkie niemieckie somoloty bojowe bombardowały w ciągu dnia obiekty na południowym wybrzeżu Anglii.

44.5 miliona RM

BERLIN. Z okazji otwarcia Wojennej Pomocy Zimowej 1942/43 wyraził Wódz Niemiec w berlińskim pałacu sportowym pewność, że nowa akcja pomocy zimowej szczególnie silnie zadokumentuje nierozerwalną niemiecką wspólnotę.

Kraj spełnił ponownie nadzieję Wodza Niemiec podczas przeprowadzonej w niedzielę 6 grudnia czwartej zbiórki ofiar. Tymczasowy rezultat wynosi 44587796,19 RM. Analogiczna zbiórka w roku ub. przyniosła 33244433,92 RM. Wzrost wynosi zatem 11343362,27 RM, co stanowi 34,12 procent.

Na progu Nowego Roku

Rok 1943... Stajemy na progu Nowego Roku ze zmiennymi uczuciami nadziei i zwątpienia, wiary i niepokoju co nam następnych dwanaście miesięcy przyniesie?

Cała skala uczuć ogarnia nas w przededniu każdego nowego roku. Tym bardziej obecnie, gdy wszystkie narody dotknięte są bezpośrednio lub pośrednio wichrem drugiej wojny światowej, gdy lawina jej przetacza się w pobliżu nas, gdy działania wojenne trwają w odległości zaledwie kilku godzin lotu nowoczesnych aparatów myśliwskich.

Czy nadeszła już chwila podsumowania bilansów 1942 roku i stawiania horoskopów na rok przyszły? Zdaje nam się, że wojna jak huragan niszczący ramy ludzkich rachub czasu, sama tworzy sobie granice i drogi, wykraczając daleko poza zasięg myśli codziennej szarego człowieka. Trzeba dalszej perspektywy czasu, aby ocenić rok 1942 i wielkiej wnikliwości, sięgającej w nadzmysłowość, aby przedrzeć zasłonę nowego 1943 roku.

Możemy ustalać tylko pewne fakty, ale nie wyciągać wniosków i nie budować na nich ani własnego osobistego życia, ani życia społeczności naszej. Bo jesteśmy tak silnie związani z biegiem działań wojennych, iż prawie podobni liściom jesiennym miotanym porywami wiatru. Ale wiemy jedno, że ogniem i mieczem kowana jest dziś przyszłość narodów nie tylko Europy, ale świata całego i że z potopu powszechnego dojść musimy do nowego ładu i przystani.

Wiemy dalej, że już bezpowrotnie minął okres z przed drugiej wojny światowej i że już nie wrócą formy dawne, że wyłoni się nowy świat, na nowym porządku rzeczy oparty. „Przeżytych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia". W dymie pożarów, w kurzu krwi ludzkiej rodzą się nowe formy współżycia narodów, nowe ich granice i nowe ich wartości materialne.

Czy rok 1943 wykuje już nowe nasze życie? Jest to zagadnienie, którego rozwiązanie znajduje się jedynie w ręku Boga. Nikt ze śmiertelnych nie może dać na to realnej, konkretnej odpowiedzi. Każda bowiem ludzka odpowiedź może być zawodna. Łatwiej natomiast odpowiedzieć na inne pytanie: co pozytywnego dał miastu naszemu i jego mieszkańcom rok 1942.

Przede wszystkim i to najważniejsze, dzięki żelaznemu wałowi obronnemu z piersi żołnierzy niemieckich i z nimi sprzymierzonych, jesteśmy poza zasięgiem agresji bolszewizmu. Rok 1942 przeżyliśmy jak na warunki największego z kataklizmów dziejowych, w bezpieczeństwie i spokoju. I to jest wkład pozytywny.

A drugie, nie mniej ważne dla życia Wilna i Wileńszczyzny, to złagodzenie kontrowersji narodowościowych w życiu mieszkańców. Przed paru rokiem padły z ust miarodajnych czynników ważkie słowa ostrzeżenia pod adresem tych, którzy w zaślepieniu politycznym przy pracy wspólnej narodowości tę ziemię zamieszkujących, wprowadzali antagonizmy i hamowali przez to bieg życia. Dzięki zdecydowanemu stanowisku władz możemy skonstatować znaczne polepszenie stosunków wzajemnych, co znowu zapisać należy na dobro 1942 roku.

Na stanowisku zgody i harmonii wzajemnej stać będziemy niezachwianie dalej. Ufni więc w pomoc Boga żywego, oparci o jego prawdy i zasady, zaprawieni do znoju życia w okresie wojny, trwajmy i zwyciężajmy wszystko złe na drodze do lepszego Jutra.

Następny numer „Gońca" ukaże się w niedzielę.

Zwycięskie walki ofensywne i odpierające

Bolszewicy ponieśli ciężkie straty

BERLIN. Niemiecki kontratak w wielkim łuku Donu doprowadził do dalszych sukcesów. Aczkolwiek nacisk na niemieckie punkty oporu i stanowiska ryglowe nie ustał, to jednak wojska niemieckie potrafiły odnieść w zaciętych walkach sukcesy. Udało się im przede wszystkim zniszczyć otoczoną od 24 grudnia nieprzyjacielską grupę bojową, która w rozpaczliwej walce usiłowała przerwać pierścień.

Nie mniej zacięte walki toczyły się między Wołgą a Donem. Ataki bolszewickie załamały się o wytrwały opór wojsk niemieckich. Podobnie duże straty przyniosły nieprzyjacielowi jego ataki na niemieckie punkty oporu w Stalingradzie. Wojska niemieckie nie ograniczyły się tylko do walk odpierających, lecz przeszły ze swej strony do skutecznego ataku.

We wszystkich tych walkach, w czasie których bolszewicy stracili łącznie z ich stratami podczas zniszczenia okrążonej grupy szturmowej 81 czołgów, skuteczną pomoc okazywało lotnictwo.

Ataki bolszewickie na południowy wschód od jeziora Ilmeń, jak również w górnym biegu rzeki Terek na przedpolu Kaukazu, które były zmalały, rozszerzały znowu w obydwóch punktach. Wszystkie próby ataków załamały się z wielkimi stratami dla przeciwnika, zwłaszcza także w czołgach.

Truciezna plutokracji

niweczy plan Beveridge'a

SZTOKHOLM. Według wiadomości z Londynu, związek 25 przemysłowych towarzystw ubezp. opublikował memoriał w sprawie planu Beveridge'a, nazywając go „szeregiem propozycyj pojedyńczej jednostki". Jakkolwiek towarzystwa ubezpieczeń „są gotowe do oddania do dyspozycji swej współpracy", to jednak zwracają one uwagę, że wprowadzenie w życie projektu Beveridge'a musi spowodować rozłam pomiędzy gwarectwami, a ubezpieczającymi. Całej tej sprawy nie można tak łatwo załatwić, jak to uczynił Beveridge.

W skrupulatnie odmierzonych dawkach podaje się truciznę plutokratyczną w celu unieszkodliwienia projektu komisji Beveridge'a, tak wpierw zachwalanego, jako „wielki czyn społeczny" i „wydarzenie rewolucyjne". Ale zawsze tak było się w Anglii: plan reform społecznych rozgłasza się z wielkim hałasem, a dalej wszystko zostaje po dawnemu. Gdy ludzie interesu, z głównym akcjonariuszem Churchillem na czele, są jednak silniejsi.

Anglo-Amerykanie krzywdzą włościan marokańskich

MEDIOLAN. „Gazetta del Popolo" powiadamia z Tangeru, że wśród włościan Maroka panuje wielkie oburzenie wobec wielkich szkód, jakie wojsk anglo-amerykańskie podczas ćwiczeń. Oburzenie to jest tak silne, że z niektórych ośrodków rolniczych Maroka donoszą już o wypadkach re-

STAMBUŁ. Omar Riza Dogrul w „Cumhuriyet" pisze o „Arabach", „aliantach" i „żydach". Jego zdaniem, dwa wydarzenia ostatnich czasów były tego charakteru, że musiały obudzić czujność Arabów: po pierwsze — memoriał o potrzebie utworzenia ojczyzny żydowskiej w Palestynie, zgłoszony przez 62 parlamentariuszów i 181 deputowanych Stanów Zjednoczonych, a po drugie, oświadczenia nowego przedstawiciela Stanów Zj. w Syrii i Libanie, że jakoby te kraje muszą jeszcze dowieść, czy naprawdę zasługują one na samodzielność. Dogrul oświadcza: „Arabowie, będąc od 25 lat pod opieką Anglików i Francuzów sądzili, że już dowiedli swej dojrzałości do samostanowienia. Czy dowiodą oni tego, darowując Palestynę żydom? Nic dziwnego, zachowanie się Anglii i Stanów Zjednoczonych rozgoryczyło Arabów aż do głębi

Znowu zastrzelono dwunastu Francuzów

PARYŻ. W Oranie władze wojenne amerykańskie skazały na śmierć znowu dwunastu Francuzów. Według zeznań 7 Francuzów, zbiegłych do wojsk Osi w Tunisie, wszyscy skazani byli członkami francuskiej partii narodowej i aresztowani wskutek doniesień miejscowych żydów. Jedynym zarzutem przeciwko nim było należenie do stronnictwa, wiernego marszałkowi Petain'owi.

RZYM. Radio arabskie z Tunisu podaje do wiadomości, że na żydów tuniskich nałożono grzywnę 20 milionów franków francuskich, która ma być wypłacona ludności arabskiej poszkodowanej wskutek ataków anglo-amerykańskich

Skuteczny atak

lotnictwa japońskiego na Waichow

SZANGHAJ. Komunikat frontowy Domei donosi, że samoloty japońskie dokonały w poniedziałek po południu niespodziewanego ataku lotniczego chińskiej prowincji Kwantung. Zbombardowano ciężko z niskiego lotu zakłady wojskowe. Wszystkie samoloty japońsk...

Cień Darlana nad związkiem plutokratów

Strzały w Algierze pogłębiły nieporozumienia między Londynem a Waszyngtonem

BERLIN. Już w krótkim czasie po zamordowaniu zdradzieckiego wiceadmirała Darlana Londyn musiał zrozumieć na podstawie pierwszych odgłosów ze Stanów Zjednoczonych i z reszty świata, że morderca dobrze strzelał ale źle trafił. Darlan wprawdzie nie żyje, lecz rysa między Londynem a Waszyngtonem nie zmniejszyła się, lecz stała się większa i jeszcze bardziej widoczna dla całego świata. Na próżno stara się obecnie Churchill [illegible] całą sprawę i zamknąć jej akta, polecając swojej prasie, która zupełnie jawnie w radosny uderzyła ton, zachować jak największą powściągliwość. Do postępowania tego skłonny jest przypuszczalnie się również Eisenhower, ażeby nie powiększać obecnych trudności politycznych w Afryce. Lecz ten manewr, zmierzający do zatuszowania sprawy, rozpoczął się już za późno. Albowiem świat dawno już usłyszał triumfujące wieści angielskiej służby prasowej a głosy polityków i gazet mówią również zupełnie wyraźnie, gdzie należy szukać morderców. „Kto jest duchowym sprawcą mordu, to wie i widzi cały świat" — oświadczył np. serbski premier, generał Nedicz.

Również co do istoty sporu w Afryce, który doprowadził do morderstwa, nie ma żadnych wątpliwości: albowiem fale, jakie wywołała walka o władzę między amerykańskimi intruzami a angielskimi piratami na Morzu Śródziemnym nad zrabowanymi obszarami i ich opanowaniem w przyszłości, przewalały się od tygodni z całą gwałtownością przez dżunglę prasy angloamerykańskiej. Sprawa de Gaulle — Darlan była jedynie zewnętrznie widocznym znakiem silnego kryzysu anglo-amerykańskiego przymierza. Zdawało się że wewnętrzne przeciwieństwa już zbyt silnie uderzyły o siebie, by Londyn mógł jeszcze żywić nadzieję na znalezienie chwyby do pewnego stopnia znośnego dla Anglii rozwiązania na drodze dyplomatycznej. Człowiek, który w pierwszej linii stał na drodze planów Churchilla, musiał zginąć. W Londynie zdawano sobie dobrze sprawę z tego, że mowy nie było o odwołaniu Darlana przez Roosevelta, już chociażby ze względów prestiżowych. Dla tego też padły strzały, aby rozwiązać w ten sposób gordyjski węzeł po myśli Churchilla. Prasa amerykańska donosi, że Darlan został zamordowany w momencie, kiedy oczekiwał wizyty pułkownika Roosevelta, syna prezydenta.

Charakterystyczne jest zachowanie się Anglików bezpośrednio po zbrodni. W ciągu dziesięciu minut wydał Reuter trzy komunikaty, które trzykrotnie rozmaite wypowiadały podejrzenia. Wszystkie starały się usunąć podejrzenie od Anglików. Komunikat 1 głosił: morderca jest nieznanej narodowości: komunikat 2 twierdził: morderca jest Francuzem. Komunikat 3 „odkrył", że matka mordercy jest „Włoszką" i dodał, że niewiadomo, czy autorstwo morderstwa należy do strony niemieckiej czy włoskiej. 4 komunikat w końcu doniósł, że Darlan został zamordowany w kilka godzin po przemówieniu, w którym wyraził życzenie pogodzenia się z de Gaulle'm. Komunikat 5 podkreślił, że morderca działał bez pomocników. Komunikat 6 doniósł już o jego straceniu. Gaullistyczna rozgłośnia w Brazzaville w Afryce Równikowej, której to rozgłośni Londyn polecił uderzyć w głośniejsze tony, oświadczyła w pewnym komentarzu zupełnie otwarcie, że „nigdy jeszcze nie było morderstwa, któreby tak było podobne do kary Bożej, jak właśnie to". Z Afryki Północnej donoszą, że oficerowie angielscy nie pozwolili po zbrodni nikomu skontaktować się z mordercą. Dalej donoszą, że w ciągu ostatnich 14 dni Anglicy stale proponowali Darlanowi, by zrzekł się on swego stanowiska. Ponieważ jednak odrzucił on kategorycznie wszystkie oferty, postanowiono jedynie to wyjście!

Morderstwo dokonane na Darlanie jest w każdym razie pochodnią oświetlającą światowo-polityczny spór między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi, spór, który toczy się w Afryce Północnej bez względu na środki i w którym Darlan stanowił jedynie figurę na szachownicy. Przez zamianowanie Darlana przez Eisenhowera wygrali Amerykanie przeciwko Anglikom pierwszą rundę w Afryce Północnej. Zamordowanie Darlana zakończyło drugą rundę na korzyść Brytyjczyków. Zamianowanie Giraud'a bez zapytania Londynu dowodzi, że Amerykanie nie przerywają walki i rozpoczynają trzecią rundę.

UCZTA NA CZEŚĆ „ZWYCIĘSTWA" I KOCIOKWIK

W Londynie odbyła się w niedzielę scena, godna bankietu królowych i króla w „Hamlecie": Churchill spożywał śniadanie z de Gaulle'm. Musiał to być rodzaj uczty na cześć zwycięstwa tych, którzy pozostali przy życiu i mieli być spadkobiercami i którzy składali sobie wzajemne życzenia. W śniadaniu brał również udział pierwszy człowiek i mąż zaufania de Gaulle'a, ów generał de la Vigerie, który bezpośrednio przed zamordowaniem Darlana bawił w tak ważnej tajnej misji w Afryce Północnej i który równocześnie z dokonaniem morderstwa — tak ażeby jego alibi „nie ulegało żadnej wątpliwości" — znowu przybył do Londynu.

Z chaosu ostatnich dni warto podkreślić inny wypadek, pozostający właśnie w związku ze spotkaniem Churchill — de Gaulle — de la Vigerie: W jednym z pierwszych telegramów Reutera w sprawie zamordowania Darlana wspomniano, że w Londynie dopatruje się dziwnego zbiegu okoliczności w tym, że właśnie w tym momencie przybyła do Afryki delegacja de Gaulle'a dla przeprowadzenia pertraktacyj z Darlanem. Później biuro Reutera oznajmiło, że ten passus należy skreślić. Czyżby w międzyczasie zrozumiano w Londynie, że przez te niedyskrecje zdradza się siebie samego? W rzeczywistości jednak był de la Vigerie ze swoją delegacją już z powrotem w Anglii i oczywiście nie zamierzał pertraktować z Darlanem, lecz z Giraud'em i na temat jego kandydatury na następcę Darlana, co stanowić miało kompromis między Anglią i Ameryką.

Zamianowanie Giraud'a następcą Darlana uważa się w Londynie zupełnie słusznie jako wzmocnienie stanowiska amerykańskiego we Francuskiej Afryce Północnej. W Londynie życzono sobie zwolennika de Gaulle'a, na przykład Catroux, przy czym podkreślano, że Catroux urodził się w Algierze i zdobył sobie w Afryce Północnej zasługi. Tymczasem Waszyngton wyznaczył następcę z takim pośpiechem, że Londyn został całkowicie zaskoczony.

Ażeby nowemu człowiekowi nadać podobne znamię pseudo legalności, jaką posiadał Darlan, puszczono w ruch stworzoną przez Murphy'ego „radę imperialną", którą Eden nazwał niedawno „niebezpiecznym aparatem", który winien zniknąć, skoro tylko skończy się prowizorium Darlana. Obecnie więc Waszyngton polecił tej „radzie imperialnej", składającej się z Noguesa, Chatela, Boisson'a, Bergereta i innych generałów-zdrajców przeprowadzić wybór Giraud'a.

Na dalszy rozwój wypadków zapatrują się w Londynie tak poważnie, że wiele gazet domaga się natychmiastowej wymiany zdań między Churchillem a Rooseveltem. Pan Churchill ze swej strony popełnia duży błąd, sądząc że wskutek zamordowania Darlana będzie mógł uniknąć pojedynku z Rooseveltem. Nad stypą niedzielną zawisły ciężkie jeszcze cienie.

I tak generał Eisenhower oświadczył w tonie głęboko elegijnym z wyraźnym przytykiem do Londynu, że Darlan, pomimo wszystko co czynił odegrał absolutnie „czystą rolę". W odniesieniu do Giraud'a zaznaczył Eisenhower, że cieszy się bardzo, iż będzie mógł w Afryce Północnej współpracować z człowiekiem „o takim charakterze". Jest on przekonany, że Giraud przyczyni się do jedynej słusznej sprawy: do klęski Osi. W ten sposób Eisenhower jak najdokładniej wyznaczył Giraud'owi granice działania. Natychmiast zatelegrafował też Reuter z Kwatery Głównej, iż Giraud przyrzekł, że chce być żołnierzem a nie politykiem!

Świat jednak przeżywa widowisko, jak dwaj skryci nieprzyjaciele, Churchill — Anglia i Roosevelt — Ameryka, starają się wzajemnie sobie kadzić a przy tym jeden stawia pułapkę na drugiego.

(„Wil. Zeitung").

Hull zadowolony z mianowania Giraud'a

SZTOKHOLM. Minister spraw zagranicznych Hull oświadczył w poniedziałek, że podziela zadowolenie generała Eisenhowera z mianowania Giraud'a na stanowisko następcy Darlana, jako nadkomisarza dla Francuskiej Afryki Północnej. Hull oświadczył, że podziela najzupełniej poglądy Eisenhowera w tej sprawie i wyraził jeszcze własne zadowolenie.

Granaty ręczne na studentów egipskich

STAMBUŁ. Żołnierze angielscy, przejeżdżając przez pewne miasto egipskie, rzucili granat ręczny na grupę studentów. Jeden student został zabity na miejscu. Miarodajne dowództwo angielskie, wobec oburzenia, powstałego wskutek tego wypadku, było zmuszone zapewnić że ukarze winnych. Z polecenia władz brytyjskich aresztowano kilku posłów egipskich. Areszty te zatwierdził Nahas Pasza.

—o:o—

Trzęsienie ziemi zniszczyło doszczętnie miejscowość w Kolumbii

VIGO. Jak donoszą z Bogoty (Kolumbia) trzęsienie ziemi zniszczyło doszczętnie miejscowość Potomac koło Lorica (nad zatoką Darien). Utworzyły się, jak donoszą, w skorupie ziemskiej szczeliny długości 400 metrów, z których wybuchały gęste chmury [illegible]kowe. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

Wstrząsy podziemne odczuto i w Europie

JENA. W dn. 29 grudnia, o godz. 4.44 i 22 sekundy stacja sejsmograficzna w Jenie zanotowała bardzo silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się o 900 km. Jak dało się ustalić z notowań innych poszczególnych stacji, ognisko to mieściło się w kierunku południowo-wschodnim. Wobec tego podstawa ogniska winna być się przypuszczalnie znajdować przy wybrzeżu Dalmacji. Ruchy ziemi trwały według Jeny około ½ godziny. Moment kulminacyjny wstrząsów był o godz. 4.47; były one tak silne, że pióro samopiszące aparatu do notowań bliskich ruchów ziemi wyskoczyło ze swego łożyska.

Anglia i Stany Zjednoczone posiadają jeszcze tylko jedną trzecią tonażu przedwojennego

Interesujące zestawienie japońskiego czasopisma

TOKIO. Najbardziej rozpowszechnione japońskie czasopismo „Gospodarze", wydawane przez koncern gazetowy „Nitschi Nitschi", zwraca uwagę na to, że Anglia i Stany Zjednoczone posiadają obecnie razem tylko jedną trzecią swojego wspólnego tonażu przedwojennego. Ameryka i Wielka Brytania znajdują się obecnie przed kryzysem tonażowym. Skoro tonaż spadł poniżej minimum wymagań Anglii i Stanów Zjednoczonych, a handel ograniczony został do ostatnich granic, skąd nie ma już żadnego wyjścia, trzeba wynaleźć broń, któraby umożliwiła opanowanie działalności łodzi podwodnych Osi. Następnie zaznacza się, że system konwojów, który Wielka Brytania zastosowała po raz pierwszy w r. 1917 i który wówczas uratował ją z kryzysu tonażowego, dzisiaj stał się bezskuteczny.

Czasopismo japońskie dodaje, że mimo ogłaszanych przez nieprzyjaciela astronomicznych cyfr w sprawie spuszczanych na wodę nowych okrętów nie można zbyt pochopnie sądzić, że spuszczone na wodę okręty mogą natychmiast pełnić służbę, gdyż trzeba je jeszcze wyposażyć, z drugiej zaś strony panuje duży brak doświadczonych marynarzy, niezbędnych dla zaopatrzenia tych okrętów w załogi.

RZYM. W Brazylii daje się silnie zauważyć brak maszyn rolniczych dotychczas przywożonych przeważnie ze Stanów Zjednoczonych. Brak tonażu spowodował spadek przywozu maszyn z 3.633 ton do 380 ton. Próba zastąpienia braku przywozu zapomocą wyrobów własnych nie udała się, gdyż jedyne zakłady budowy maszyn rolniczych, znajdujące się w stanie Sao Paolo, mogą dostarczać maszyn w bardzo nieznacznej ilości.

—ooo—

„To się nazywa polityką dobrego sąsiedztwa"

Prezes związku rolniczego piętnuje mieszanie się Stanów Zjednoczonych do polityki wewnętrznej państw południowo-amerykańskich

VIGO. (DNB). Według komunikatu pewnej agencji z Waszyngtonu Patton oświadczył, że otrzymał wiarygodne informacje w sprawie interwencji ambasadora Stanów Zjednoczonych w La Paz, Pierre de Boal'a, w sprawy strajku boliwijskich górników. Departament państwa czynił zdaje się nawet próby, by przeszkodzić przyjęciu boliwijskiej ustawy o pracy, w której to [illegible] wygląda „polityka dobrego sąsiedztwa".

Sekretarz stanu Hull natychmiast zdementował tę wiadomość. Mimo tego sprostowania zwrócono uwagę na to, że Stany Zjednoczone są jak najbardziej zainteresowane strajkiem w kopalniach cyny, które stanowią głównie własność Stanów Zjednoczonych. Jak wiadomo, cyna boliwijska jest gwałtownie potrzebna dla przemysłu [illegible] i dlatego Sta-

Wszelka władza dla USA

Zaborcze plany wiceprezydenta Wallace'a

BERLIN. (DNB). Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Wallace przemawiał znowu w poniedziałek wieczorem przez radio broniąc interesów imperializmu Stanów Zjednoczonych. Na wstępie oświadczył on, że dla ludności Stanów Zjednoczonych wojna weszła w najostrzejszą fazę. Że w związku z tym starał się on, jak tylko umiał, oczyścić Roosevelta z winy za tę wojnę, nie stanowi nic dziwnego. Następnie domagał się on całkowitego rozbrojenia mocarstw Osi. Również szkolnictwo niemieckie i japońskie było solą w oku amerykańskiego wiceprezydenta, dla tego musiałoby być ono „skontrolowane".

Dłużej przemawiał Wallace w sprawie nowego stworzenia, jak on ją nazwał, „organizacji do przeszkodzenia prowadzenia wojny gospodarczej i do popierania gospodarczego pokoju". Jak tego rodzaju pokój gospodarczy z łaski Roosevelta, Wallace'a i ich plutokratycznych pomocników wygląda w rzeczywistości, najlepiej odczuwają w tej chwili na własnej skórze kraje południowo-amerykańskie. Na podstawie tak zwanych układów, poprawniej mówiąc wymuszeń, wyciąga się od nich wszystko na korzyść Stanów Zjednoczonych, bogate zaś Stany Zjednoczone albo wogóle nie spełniają swoich przyrzeczonych świadczeń wzajemnych, albo znacznie je zmniejszają.

Pismo amerykańskie o sukcesach Osi

Amerykańskie czasopismo „Colliers Magazine" stwierdza w przeglądzie sytuacji wojennej, że trzy lata wojny upłynęły zwycięsko dla mocarstw Osi. Podczas gdy na początku wojny w rękach państw Osi znajdowało się 3 procent powierzchni świata. Na początku wojny w dyspozycji mocarstw Osi było ponad 10 procent ludności świata, dzisiaj ich potencjał ludnościowy wynosi 30 procent. Następnie czasopismo stwierdza, że udział mocarstw Osi w światow[illegible]

Antykomunistyczne stanowisko Hiszpanii i Portugalii

MADRYT. Wielkie nowe czasopismo hiszpańskie „El Espanol" w swym artykule wstępnym pisze w związku z porozumieniem hiszpańsko-portugalskim: „Stanowisko Hiszpanii i Portugalii odznacza się pogodzeniem zainteresowań narodowych z wymaganiami społecznymi oraz ogólnym posłannictwem skierowanym przeciwko komunizmowi, które już raz uratowało chrześcijański porządek rzeczy [illegible] pochodu krzyżowego przeciw komunizmowi i zapoczątkowa[illegible] Za te zasady gotowa jest Hiszpania ponieść ofiary, jeśli zajdzie tego potrzeba. Hiszpania potrzebuje pokoju i wie, jak powiedział Caudillo, że dla obrony pokoju musi być gotowa do wojny. I dlatego to pragnienie pokoju nie oznacza ani wyrzeczenia się [illegible] lecz przeciwnie — stałej czujności

Bieda i drożyzna

Podarunek Anglii dla Bliskiego Wschodu

ISMIR. (DNB). Dyrektor wydziału spraw gospodarczych przy nadkomisarzu w Bejrucie zwrócił się z telegraficzną prośbą do rządu egipskiego, by ponownie rozważono sprawę przesyłki ryżu do Libanu i do Syrii.

Z Palestyny donoszą, że magistraty kilku miast uchwaliły podwyżkę poborów dla swoich urzędników z powodu drożyzny. Rozważa się sprawę wprowadzenia podatku za naukę dla pokrycia podwyżki poborów nauczycieli.

—oOo—

Nowe podatki w Meksyku

VIGO. (DNB). Wskutek wzmożonych wydatków na wojnę rooseveltowską również i Meksyk zmuszony został do wprowadzenia nowych podatków. Prezydent przedstawił już parlamentowi odpowiedni plan finansowy. Najpierw przewiduje się nowe podatki w wysokości okrągło 32 milionów pesów.

Dotychczasowy preliminarz budżetowy na rok przyszły w sumie okrągło 600 milionów pesów stanowił już rekord dla Meksyku.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je

Konserwacja dróg

w okresie zimowym

Dyrekcja Wydziału Drogowego zarządu miasta Wilna w trosce o stan dróg, które w okresie wojny specjalnej podlegają opiece, przystąpiła do robót zimowych związanych z należytym utrzymaniem dróg komunikacyjnych w obrębie miasta Wilna. Drogi te obsługiwane są przez grupy robotników, których zadaniem jest oczyszczanie ze śniegu zarówno środka jezdni jak i rowów przydrożnych oraz przepustów dla ścieku wody.

Oczyszczane ze śniegu nawierzchnie szos posypywane są żwirem. W tej pracy zwrócono największą uwagę na główne arterie komunikacyjne, na których powyższe roboty mają miejsce. Oczywiście znaczną ulgą w tych pracach jest chwilowy brak śniegu, lecz kilkakrotnie powtarzające się odwilże i ślizgawice zmusiły władze do intensywnego posypywania jezdni żwirem szczególnie na drogach o dużej pochyłości jak np. szosy, kalwaryjska, wiłkomierska i trakt niemenczyński.

Należy jednocześnie zwrócić uwagę na podział pracy jaki zachodzi w związku z oczyszczaniem chodników i jezdni na terenie miasta od śniegu.

Otóż oczyszczanie ze śniegu chodników, jezdni oraz wywożenie należy do poszczególnych „Apylinek“, a Dyrekcja Wydziału Drogowego zarządu miasta Wilna spełnia tylko funkcję nadzorczą przez swoich specjalnie delegowanych pracowników. Co się tyczy robotników i taboru do wywożenia z ulic śniegu to należy do kompetencji poszczególnych „Apylinek“. (w)

Ograniczenia ruchu samochodowego

W związku z zarządzeniem Komisarza Generalnego o oznaczaniu samochodów czerwonym kątem należy jeszcze raz przypomnieć o przepisach, tyczących ruchu samochodowego.

Według zarządzenia Komisarza Rzeszy z dnia 7 października 1942 roku wszelkie pojazdy mechaniczne (w tej liczbie i małolitrażowe motocykle-wózki) mogą być używane tylko wówczas, kiedy zachodzi ku temu konieczna potrzeba. Z zasady zezwala się pojazdom mechanicznym na kursowanie tylko wówczas kiedy wymagają tego życiowe potrzeby wojskowe albo publiczne. Nie będzie zezwalane na korzystanie z pojazdów mechanicznych jeżeli ma to służyć dla wygody albo jeśli można zastosować inny środek lokomocji. Samochodom o litrażu większym niż 2,5 litra oraz motocyklom o litrażu większym niż 50 cm^3 zezwoleń na kursowanie w ogóle nie będzie się wydawać. Nie dotyczy to samochodów zarówno ciężarowych jak taksówek, które są zaopatrzone w gazogeneratory drzewne. W celu należytej kontroli zostały wprowadzone książeczki ruchu, do których mają być wpisane wszelkie jazdy. Prośby o otrzymanie zezwoleń na korzystanie z pojazdu mechanicznego przyjmuje Komisarz Okręgowy. Od jego decyzji można się odwołać do Komisarza Generalnego. Kto będzie korzystał z pojazdu mechanicznego bez zezwolenia, będzie karany zatrzymaniem pojazdu, a w szczególnie ciężkich wypadkach nawet wywłaszczeniem. (z).

Wiadomości z dnia

PIĄTEK

1 Styczeń — Nowy Rok

Wschód słońca 6.48
Zachód słońca 5.03

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 15.10 DO 7.35.

— NABOŻEŃSTWA NOWOROCZNE W KOŚCIOŁACH. W kościołach parafialnych w dniu 1 stycznia odbędą się w godzinach porannych nabożeństwa w takim samym porządku, jak we wszystkie dni świąteczne. (r).

— RUCH LUDNOŚCI W GRUDNIU. Jak podaje wileński urząd metryczny, w miesiącu grudniu sporządzono 196 metryk urodzeń, 177 metryk zgonu. Ślubów zarejestrowano 76. (z)

— Z OKAZJI NOWEGO ROKU OTRZYMAMY WÓDKĘ. Dyrekcja spółdzielni „Ruta“ podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe 11 okresu wyżywienia na kupon litery „G“ mężczyznom i kobietom od lat 18-tu będzie sprzedawana wódka po 1/4 litra na osobę. Jednocześnie dodatkowo ciężko i długo pracujący otrzymają jeszcze po 1/4 litra wódki za pośrednictwem swoich urzędów, fabryk i przedsiębiorstw. Przypominamy, że brak butelek utrudnia jej rozdział, dla tego też należy ze sobą przynieść czyste i całe butelki.

Rejonowe sklepy spółdzielni „Ruta“ sprzedaży wódki dokonywać będą zaraz po otrzymaniu jej z wytwórni, lecz ze względu na krótki termin i brak transportu wódka może być sprzedawana z pewnym opóźnieniem. (w)

— ZEZWOLENIA NA POBYT W WILNIE. Podajemy, że dla osób przybyłych z poza granic Okręgu Generalnego Litwy zezwolenia na zamieszkanie w Wilnie wydaje nie burmistrz, lecz Komisarz Okręgowy. (z)

— UPORZĄDKOWANO 40 KSIĄG METRYKACYJNYCH. Po przejęciu obwodu metrykacyjnego po bolszewikach archiwum metrykacyjne znajdowało się w wielkim nieporządku. Dotychczas jeszcze trwa praca nad uporządkowaniem ksiąg metrykacyjnych. Ostatnio uporządkowano i oprawiono dalszych 40 ksiąg. (z)

— INFORMACJE W SPRAWIE ZUŻYCIA ELEKTRYCZNOŚCI. Podajemy do wiadomości ludności m. Wilna, że wszelkich informacji o normach zużycia prądu elektrycznego udziela wydział abonentów elektrowni miejskiej, mieszczący się przy ul. Orzeszkowej 11. (z)

— GRATYFIKACJE DLA DELEGATÓW PRZEDSIĘBIORSTW DO ZW. ZAWODOWYCH. Pełnomocnik do spraw Związków Zawodowych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku w uznaniu za pełną poświęcenia pracę dla spraw Związków Zawodowych oraz akcję wzmożenia produkcji i zachowania spokoju w fabrykach i przedsiębiorstwach przyznał gratyfikację delegatom urzędów i przedsiębiorstw po RM. 20.— dla delegatów i po RM. 10.— dla wicedelegatów. Powyższe kwoty wypłacane będą przez delegatów powiatowych. (w)

— NOWE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE ZNAKÓW SAMOCHODOWYCH. Ze względu na konieczność kontroli te pojazdy mechaniczne, które zechcą wyjechać z Kraju Wschodniego na teren Rzeszy, winny być dodatkowo zaopatrzone w czerwony kąt podobnie jak przewidują obowiązujące w Rzeszy przepisy o ruchu samochodowym. Znaki te będą wydawać komisarze okręgowi na specjalne zapotrzebowanie właściciela pojazdu mechanicznego. (z)

— W SPRAWIE KSIĄŻECZEK PRACY. Komisarz Rzeszy Kraju Wschodniego wydał nowe zarządzenie, dotyczące książeczek pracy. Podług tego zarządzenia dowód pracy pracownika, czy robotnika musi pozostawać u pracodawcy, który winien je okazywać na żądanie odnośnego urzędu pracy. Jakiekolwiek przyjmowanie do pracy, czy zwalnianie może być dokonywane tylko za zezwoleniem urzędu pracy. Pracownik, czy robotnik może swój dowód pracy mieć przy sobie tylko wówczas, gdy pozostaje bez ustalonego stosunku służbowego. Jednak aby każdy zatrudniony mógł udowodnić w razie potrzeby swoje zatrudnienie, kierownicy przedsiębiorstw winni wydać karty wynagrodzeń, na których byłyby podane wszelkie dane o pracującym. (z)

— W SPRAWIE ZWOLNIEŃ Z PRACY. Komisariat generalny w Kownie polecił Głównemu Urzędowi Zdrowia zawiadomić przez podległe sobie urzędy zdrowia, wszystkich lekarzy aby zwolnienia z pracy wydawali po dokładnym zbadaniu zdrowia pracownika proszącego o to zwolnienie. Nieprzestrzegający tego zarządzenia, będą karani. (z)

— PRACE NAD BUDŻETEM MIEJSKIM. Wszystkie wydziały samorządu miejskiego przystąpiły obecnie do opracowywania preliminarzy budżetowych na rok 1943. Naturalnie, wskutek warunków wojennych, budżet miasta będzie ograniczony, mimo to będą uwzględnione w nim wszystkie potrzeby miasta a nawet pewne inwestycje. (r)

— APEL PRZECIWPOŻAROWY W PRZEDSIĘBIORSTWACH. Delegaci Zw. Zawodowych w przedsiębiorstwach zorganizowali miesięczne zebranie urzędników i robotników, które było poświęcone sprawom obrony przeciwpożarowej. Jeszcze raz pouczono wszystkich pracowników o konieczności ostrożnego obchodzenia się z ogniem, zachowywania porządku i bezwzględnego wykonywania wszelkich wskazówek i poleceń funkcjonariuszy straży przeciwpożarowej. Oprócz tego podano do wiadomości członków samoobrony przeciwpożarowej i drużyn przeciwpożarowych, że według nowego rozporządzenia naczelnika Reichsordnungspolizei przy komendancie policji Litwy podlegają odpowiedzialności przed sądem policji niemieckiej. (z)

— SUMIENNIE OCZYSZCZAĆ HYDRANTY. Prawie na wszystkich ulicach Wilna istnieją hydranty pożarowe, z których w wypadku pożaru będzie pobierała wodę do gaszenia straż pożarna. W większości wypadków hydranty te są pokryte śniegiem, lodem, śmieciami co w znacznym stopniu utrudnia dostęp do nich i może być przyczyną poważnego zahamowania akcji straży podczas pożaru. Wobec powyższego policja wydała zarządzenie natychmiastowego oczyszczenia wszystkich hydrantów i stałego utrzymywania ich w stanie dostępnym. Każdy dozorca jest obowiązany do stałego nadzoru nad hydrantami i powinien znać miejsce ich znajdowania się. Spisy hydrantów znajdują się w komisariatach gdzie je można sprawdzić. Dozorcy nie stosujący się do powyższego będą surowo karani. (r)

— NALEŻY DOSTARCZYĆ WSZYSTKO ZBYWAJĄCE MLEKO. Celem zapewnienia należytego zaopatrzenia mieszkańców miast, a przede wszystkim dzieci i szpitali w mleko, zostało wydane zarządzenie polecające rolnikom dostawę wszystkiego zbywającego od potrzeb domowych mleka do zlewni. Jednocześnie zalecono wójtom, sołtysom i kierownikom mleczarni niezwłoczne zorganizowanie zbiorowego dostarczania mleka. Rolnicy, którzy zobowiążą się do stałego dowożenia mleka swego i swych sąsiadów do mleczarni muszą sumiennie spełniać ten obowiązek.

Kto wykona niezupełnie, względnie wogóle uchyli się od dostaw mleka, może oczekiwać konfiskaty krów. (r)

— NOWE ZARZĄDZENIE W SPRAWIE GOSPODARKI ZBOŻOWEJ. W myśl nowego zarządzenia Komisarza generalnego w Kownie o gospodarce zbożami chlebowymi, samozaopatrujący się mogą mleć zboże tylko za zezwoleniami. Zezwolenia takie wydają wójtowie gmin. W zezwoleniach wyszczególnione jest w jakim młynie wolno mleć, kiedy i jaką ilość zboża chlebowego. Po dokonaniu przemiału właściciel młyna winien takie zezwolenie troskliwie przechować. (z)

— SÓL ZA WIEPRZOWINĘ. Urzędy gminne otrzymały polecenie wydawania rolnikom zezwoleń na nabywanie soli w ilości 8 kg. za każde dostarczone 100 kg. wieprzowiny żywej wagi. Sprzedaż soli na podstawie tych zezwoleń odbywa się w spółdzielniach. Zezwolenia na nabycie soli mogą otrzymać również i ci rolnicy, którzy otrzymali zezwolenie na ubój świni podług obowiązujących przepisów. W tym wypadku zezwala się na nabycie 5 kg. soli na jedną sztukę.

W wypadku gdy dostarczona świnia waży więcej, lub mniej niż 100 kg., należy kierować się zasadą, że za 1 kg. żywej wagi można zezwolić na nabycie 80 dkg. soli, przyczym ilość ostateczna musi być zaokrąglona do 0.5 kg. (r)

— CENY ZA WYPOŻYCZANIE MASZYN DO MŁÓCENIA ZBOŻA. Dyrektor cen w Kownie wydał zarządzenie dla całego okręgu generalnego, dotyczące najwyższych cen za wypożyczenie maszyn rolniczych, służących do wymłócenia zboża. Zarządzenie powyższe przewiduje różne wynagrodzenie za młocarnie motorowe, konne itp. Zarządzenie to reguluje także kwestię materiału pędnego dla maszyn (węgiel, torf, drzewo) oraz paszy dla koni. Młocarnie winien obsługiwać właściciel maszyny. Zarządzenie to wchodząc w życie z dn. 24 grudnia 1942 unieważnia poprzednie zarządzenia w tej sprawie. (z)

— GDZIE PRACUJĄ SKAZANI NA ROBOTY PRZYMUSOWE. Jak wiadomo w Wilnie istnieje obóz dla skazanych na roboty przymusowe, w którym są osadzone osoby ukarane za pobieranie nadmiernych cen, za lichwę i handel nielegalny oraz różne inne wykroczenia. Osadzeni w obozie są używani do robót przy porządkowaniu i oczyszczaniu miasta oraz są kierowani do innych prac na żądanie urzędów i instytucyj miejskich.

(Dok. kroniki na str. 4-ej).

SŁONECZNIK

Jeśli chodzi o wielkość powierzchni uprawnej zajmował słonecznik w Związku Sowieckim naczelne miejsce wśród tak zwanych „roślin technicznych“. Wyprzedzał on len i konopie, a nawet buraki cukrowe i bawełnę. W roku 1932 osiągnął słonecznik w całym Związku Sowieckim nadzwyczajną powierzchnię uprawną 5,[illegible] miliona hektarów. Następnie uprawa jego aż do r. 1938 spadła do 3 milionów hektarów.

Słonecznik jest istotnie przedziwną rośliną. Mamy tu na myśli nie to, czym zyskał on sobie sławę, mianowicie że jest rośliną niewymagającą, aczkolwiek, jeśli ma ona przynieść należyte plony, to stawia wymagania i to takie, których nie może zaspokoić żadna sztuka ludzka, mianowicie wymagania długiego i gorącego lata. Przedziwna jest raczej tak młoda historia tej rośliny uprawnej. Ojczyzną jej ma być Kalifornia i dolina Mississippi, jako „słońce indian“ przybyła ona do Hiszpanii [illegible] rozprzestrzeniła się wszędzie w Europie, lecz o jej spożytkowanie nikt się nie troszczył, a już najmniej troszczono się o to w jej kraju ojczystym. Mówią, że około r. 1830 wieśniak Bokarew z gubernii woroneskiej po raz pierwszy dobywał w szerszym zakresie olej z ziarna słonecznika. W każdym razie pewną jest rzeczą, że w tym czasie zaczęto na polach Ukrainy uprawiać słonecznik i wytłaczać z niego „olej na post“. Od tego czasu Ukraina stała się największym wytwórcą produktów słonecznikowych w świecie. Około r. 1850 zajmowano w okręgu czarnoziemu tysiąc hektarów pod uprawę słonecznika, w r. 1880 sto [pię]dziesiąt tysięcy hektarów, w r. 1914 milion, w r. 1932 pięć milionów a według planu na r. 1937 okrągło trzy miliony hektarów.

[...]ybkie rozpowszechnienie zmniejszyło plony i zmusiło do intensywniejszej pielęgnacji na mniejszej powierzchni. Wybitną rolę odgrywa słonecznik również w Rumunii i w Bułgarii.

Zielone części słonecznika dostarczają znakomitej paszy dla bydła. Łodygi mogą służyć jako opał, można je też spalać na popiół roślinny na polach, a może kiedyś będzie można je przerabiać na papier. Bardzo lekki rdzeń łodyg może być używany do celów technicznych. Otrzymuje się też z rośliny lekarstwo przeciwko malarii. Lecz cała ta wielostronność rośliny nie jest tak ważna jak olej, który tłoczy się z wyłuskanych z łupin ziaren. Znawcy chwalą ten olej, twierdząc, że ze wszystkich olejów roślinnych on najwięcej przypomina oliwę oliwkową. Używa się go albo jako oleju do potraw albo jako surowca do fabrykacji margaryny i mydła. Makuchy z wyciśniętych resztek mają większą wartość jako pasza dla bydła aniżeli makuchy lniane. Zysk oleju waha się między 20 a 30 procentami wagi niewyłuskanych ziaren; jest on zatem niższy aniżeli u wielu innych roślin oleistych, również u rzepaku i u nasion rzepy, lecz wyższy aniżeli np. u soji. Sowiety posiadały wprawdzie największe powierzchnie uprawne, ale też i najniższe plony przeciętne; plony te rzadko przekraczały 6 do 7 podwójnych cetnarów z hektara, podczas gdy na rumuńskich i bułgarskich polach w latach urodzaju plony dochodzą do 12 i więcej podwójnych cetnarów z hektara. Lecz nawet przy stosunkowo niskich plonach przypada na Związek Sowiecki stale więcej aniżeli cztery piąte produkcji światowej. W bilansie strat sowieckich zatem i słonecznik ważne zajmuje miejsce.

OFIARY

[Pracownicy] „Gońca Codziennego“ dla polskich biednych dzieci składają — 100 RM.

*

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych dla biednych polskich dzieci składa — 25 RM. Leon Wołodkowicz.

*

Zamiast życzeń Noworocznych dla biednych polskich dzieci bezimiennie — 50 RM.

*

Dla biednych polskich dzieci [illegible] artelu „Aulas“ składa[ją] — 10[illegible] RM.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino «A[illegible]ria» — «Prawo do miłości»

Jest to film zasługujący na prawdę na nazwę artystycznego. W rolach głównych Magda Schneider i Wiktor Staal. Zwłaszcza Magda Schneider doskonale wykonała swoją wzruszającą rolę wiejskiej dziewczyny. Również i pozostałe role zwłaszcza rządcy Fröhlingera wykonane na poziomie. Treść tego filmu jest następująca: Brummer, właściciel średniego gospodarstwa, zaciąga długi na swoje studia. W rezultacie wszystkie weksle znajdują się w ręku bogatego właściciela barona Saturna. Ten pragnie wydać swoją córkę za Brummera i w ten sposób załatwić całą sprawę. Jednakże przedtem Brummer romansował z wiejską dziewczyną Froni. W przeddzień swojego ślubu z córką barona dowiaduje się on, że Froni spodziewa się dziecka. W chacie Froni spotyka się z rządcą Fröhlingerem, który również jest zakochany w tej dziewczynie. Kiedy wracają od niej wynika między nimi sprzeczka, Brummer spada w przepaść i doznaje tak ciężkich obrażeń, że wkrótce umiera, biorąc na łożu śmierci ślub z Froni. Dużo uroku dodają temu ładnemu filmowi piękne górskie widoki. Akcja filmu rozgrywa się w Alpach bawarskich. (z).

Kino «M[illegible]» — «Kongo-ekspress»

Na liniach lotniczych Konga pracuje kilku pilotów. Jeden z nich ma w Europie ładną narzeczoną. Kiedy stracił prawo lotnika (nie chcąc wydać prawdziwych przyczyn katastrofy ze względu na los wdowy po zabitym mechaniku) pisze do niej, że się jej wyrzeka. W odpowiedzi na to Renata, jego narzeczona, wyjeżdża do Afryki. W Kongo-ekspressie poznaje młodego pilota, kolegę swojego Gastona. Kiedy między nią a Gastonem wybucha nieporozumienie postanawia wyjechać z powrotem do Europy. Znów jedzie Kongo-ekspressem. Ale po tym jadący wiozący chorego gubernatora. Nie ma chwili do stracenia, pociągom grozi zderzenie. Gaston startuje swoim samolotem i wyczyniając akrobacje chce zatrzymać pociągi. Kiedy to zawodzi, rozbija swoją maszynę tuż przed lokomotywą pociągu gubernatora. Ginąc uratował życie dziesiątków pasażerów, a przede wszystkim życie swojej wciąż ukochanej Renaty.

W rzeczywistości fakt taki zdarzył się koło r. 1930 w Kalifornii, gdzie wówczas pilot nocnego samolotu ekspresowego Tex rozbił się ze swoją maszyną, aby uchronić

(Dokończenie kroniki ze str. 3)

— ZEZWOLENIA NA PRZEJAZD KOLEJĄ TYLKO W WAŻNYCH SPRAWACH SŁUŻBOWYCH. Zarząd miejski, na podstawie zarządzenia Gebietskommissar'a ograniczył wydawanie zezwoleń na przejazd koleją. Obecnie takie zezwolenia mogą otrzymać tylko urzędnicy, udający się w podróż w naprawdę ważnych sprawach służbowych, na podstawie należycie umotywowanych wniosków. Wydawanie zezwoleń na przejazd koleją dla innych osób zostało wstrzymane do odwołania. (r)

— UWAGA PLANTATORZY BURAKÓW CUKROWYCH. Komisarz generalny w Kownie ustalił zasady na jakich będą zawierane umowy z plantatorami buraków cukrowych. Plantatorzy otrzymają oprócz normalnej ceny za buraki oraz zwrotu produktów przeróbki (40 proc. wytłoczyn i 1½ proc. melasy) od każdego hektara plantacji buraków cukrowych, przy dostawie najmniej 150 podwójnych cetnarów buraków, po 100 kg. cukru. Jako zaliczkę otrzymają plantatorzy buraków cukrowych po 30 kg. cukru od każdego zasadzonego burakami hektara. Kiedy ten cukier będzie wydawany, będzie ogłoszone. Za dostarczone buraki plantator za każde 10 podwójnych cetnarów otrzyma 2 kg. cukru. Dostarczywszy zaś od hektara do 150 podwójnych cetn. otrzyma on jeszcze 40 kg. cukru. Jeżeli plantator dostarczy więcej niż 150 podw. cetn. z ha, to za każde 10 cetnarów ponad 150 otrzyma dodatkowo po 4 kg. cukru. Wobec takich korzyści, jakie są przewidziane dla plantatorów, winien każdy pragnący plantować buraki cukrowe zawrzeć odpowiednią umowę. Plantator, który zawarł taką umowę winien sumiennie wykonać podpisaną umowę, w przeciwnym razie będzie karany grzywną pieniężną w wysokości 500.— RM za każdy nie obsadzony burakami cukrowymi hektar ziemi. (z)

— WYDZIAŁ OPAŁOWY ZAOPATRUJE PIEKARNIE. Troska o zaopatrzenie w opał piekarni, pozostających pod zarządem spółdzielni „Ruta" została obecnie poruczona miejskiemu wydziałowi opałowemu. Wydział obecnie czyni starania o śpieszną dostawę drewna opałowego dla piekarni z zapasów, przygotowanych podczas lata, a znajdujących się na terenie nadleśnictw i składnic opałowych na prowincji. (r)

— PRZEDSIĘBIORSTWA I INSTYTUCJE MOGĄ UZYSKAĆ FURMANKI. Istniejące przy zarządzie miejskim przedsiębiorstwo transportowe posiada w ewidencji wszystkich furmanów w mieście i przydziela ich na wykonywanie rozmaitych robót przewozowych dla przedsiębiorstw i instytucyj na podstawie odpowiednich wniosków. Wnioski o przydział furmanek są załatwiane w ciągu jednego dnia, tak że furmankę można otrzymać już następnego dnia. We wniosku należy podawać ilość i rodzaj robót, ściśle określając potrzebny do tego pojazd (np. wóz na drzewo, platforma itp.) (r)

— GMINA MEJSZAGOLSKA DLA FRONTU. Na terenie gminy mejszagolskiej uzbierano na rzecz żołnierzy walczących na froncie wschodnim 551 skór owczych, 93 pary rękawiczek i 5 par skarpet wełnianych. Zbiórka odbywała się za pośrednictwem sołtysów. (r)

— WYPADEK NA SZOSIE. Na 21-szym kilometrze szosy Wilno — Mejszagoła doszło do katastrofy samochodowej. Skutkiem uszkodzenia steru szofer przejeżdżającego samochodu utracił panowanie nad maszyną, która zjechała do rowa i wywróciła się. Jedna osoba spośród znajdujących się w samochodzie uległa złamaniu nogi, inne odniosły lżejsze okaleczenia. (r)

†

Józefa z Morawskich

PAWLIKOWSKA

ur. w Ustroniu na Litwie

opatrzona św. Sakramentami zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w dniu 31 grudnia 1942 r. w wieku lat 82.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jogailos (Jagiellońska) 9 m. 15 nastąpi w dniu 2 stycznia 1943 o godzinie 8.30 rano na cmentarz Bernardyński gdzie po nabożeństwie w kaplicy odbędzie się pogrzeb.

O czym powiadamiają pogrążeni w żałobie

Córki, Synowie, Synowe, Zięć i Wnuczki

†

Ludwik Sawicki

zmarł śmiercią tragiczną dnia 19 grudnia b. r.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się 2 stycznia 1943 roku o godzinie 7.30 rano w kościele św. Rafała.

O czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, Syn i Rodzina.

W dniu imienin tragicznie zmarłego

ś. † p.

Olgerda CIECHANOWICZA

odbędzie się Msza Św. w kościele św. Katarzyny dnia 1-go stycznia 1943 r. o godz. 10 rano, na którą zaprasza się Znajomych i Przyjaciół

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 3-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 16—18. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu